

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Baran SSO del. Wojciech Żukowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. H.

przeciwko (...)S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 marca 2018 r. sygn. akt I C 738/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- punktowi 1 nadaje treść: „zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. H. kwotę 60.536 zł (sześćdziesiąt tysięcy pięćset trzydzieści sześć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 29 marca 2018 roku, a co do kwoty 45.000 zł wyrok uchyla i umarza postępowanie w tym zakresie”,

- w punkcie 4 kwotę 14.770,21 zł zastępuje kwotą 12.820,31 zł (dwanaście tysięcy osiemset dwadzieścia złotych i trzydzieści jeden groszy);

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu części opłaty od apelacji;

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 lipca 2019 r.

Powód J. H. w pozwie złożonym w dniu 6 maja 2013r. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4536 zł tytułem odszkodowania (kosztów opieki) – wszystko wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto powód wniósł o ustalenie, że strona pozwana będzie odpowiedzialna w przyszłości za dalsze szkody doznane przez powoda, które mogą ujawnić się w przyszłości jako następstwa wypadku z dnia 29 czerwca 2011r. a także o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 29 czerwca 2011r. w Z. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez osobę ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, w wyniku którego doznał znacznych obrażeń ciała, w tym amputacji lewej stopy. Powód wyjaśnił, że wyliczając należne mu zadośćuczynienie i odszkodowanie, uwzględnił stopień własnego przyczynienia się do wypadku w 30 %, gdyż w jego ocenie pełne zadośćuczynienie wynosi 200.000 zł, a odszkodowanie za koszty opieki: 6.480 zł.

Strona pozwana – (...)Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny wyrokiem z dnia 29 marca 2018 r.:

1. zasądził od strony pozwanej (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. H. kwotę 105.536 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu uprawomocnienia się niniejszego wyroku;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. zasądził od strony pozwanej (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. H. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał ściągnąć od strony pozwanej (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 14.770,31 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, liczonej od uwzględnionego powództwa, od której powód został zwolniony, i wydatków pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa;
5. odstąpił od ściągnięcia od powoda z roszczenia zasądzzonego na jego rzecz opłaty sądowej od pozwu w części dotyczącej oddalonego powództwa.

Orzeczenie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

W dniu 29 czerwca 2011r. ok. godz. 19:55, w Z. w ciągu drogi nr (...) na ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) jechały dwa pojazdy. Jako pierwszy motocykl (...) o nr rej. (...), którym kierował powód J. H.. Za nim jechał samochód (...) o nr rej. (...), którym kierował P. M.. Ulica (...) jest jednym z ważniejszych ciągów komunikacyjnych Z., a na jej całej długości obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Jezdnia ma szerokość ok. 10,4 m. Po prawej stronie, patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy ww. pojazdów, znajduje się niski krawężnik, za nim pas zieleni i torowisko tramwajowe, natomiast po lewej stronie jest chodnik o szerokości ok. 2,2 m, za którym jest pas zieleni i tereny posesji. Na przedmiotowym odcinku droga biegnie prosto, po czym rozpoczyna się łagodny łuk w prawo. Oś jezdni jest wyznaczona przez pojedynczą linię przerywaną.

Powód poruszał się z prędkością pomiędzy 15 a 20 km/h i jechał przy prawej krawędzi jezdni, nie miał włączonego żadnego kierunkowskazu. W momencie, gdy w odległości 28-29 m za nim znajdował się pojazd (...), poruszający się z prędkością pomiędzy 61 a 70 km/h, powód rozpoczął manewr skrętu w lewo. Po ok. 0,7 s od chwili rozpoczęcia tego manewru pojazd (...) znajdował się już w odległości 22,4 m za miejscem późniejszego zderzenia pojazdów. Kierowca(...) nie zdążył podjąć manewrów obronnych. W chwili uderzenia w motocykl Suzuki usytuowany skośnie w lewo względem osi jezdni, samochód(...) poruszał się z tą samą, co wcześniej prędkością, tj. pomiędzy 61 a 70 km/h.

Gdyby kierowca pojazdu (...) nie przekroczył prędkości administracyjnie dopuszczalnej i jechał 50 km/h, to w razie podjęcia natychmiastowej decyzji o awaryjnym hamowaniu mógłby „na styk” uniknąć zdarzenia, zatrzymując się bezpośrednio przy miejscu, w którym znajdował się motocykl.

W sprawie spowodowania ww. wypadku przed Sądem Rejonowym w Z. do sygn. akt(...) toczyło się postępowanie karne przeciwko P. M., który został oskarżony o to, że: „w dniu 29 czerwca 2011r. w Z. przy ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki(...) o nr rej. (...), przekroczył dopuszczalną prędkość wynoszącą w miejscu zdarzenia 50km/h i prowadząc pojazd z prędkością ok. 65 km/h, nie obserwował należycie przedpola jazdy, spóźnił się z podjęciem manewrów obronnych na stan zagrożenia w chwili rozpoczęcia manewru skrętu w lewo przez J. H. kierującego motocyklem marki (...), czym spowodował wypadek drogowy, co skutkowało amputacją podudzia lewego w 1/3 dalszej, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Podczas tego postępowania zeznawali zarówno oskarżony P. M. jak i pokrzywdzony J. H., którzy odmiennie przedstawiali przebiegu wypadku.

J. H. zeznał w tamtym postępowaniu, że bezpośrednio przed nim nie było żadnych pojazdów. W pewnym momencie szukał miejsca do zjazdu, ponieważ chciał zapalić papierosa. Jechał raczej wolno z prędkością ok. 50 km/h do momentu gdy przejechał pod wiaduktem i wtedy jeszcze zwolnił prędkość. Rozglądał się na boki, szukając miejsca do bezpiecznego zaparkowania. Droga była zupełnie wolna, w tym z naprzeciwka. Jadąc dalej, zauważył, że po lewej stronie jezdni w odległości między 20 a 40 m przed nim znajduje się zjazd na posesję. Od tego momentu jechał już z prędkością ok. 20 km/h środkiem prawego pasa ruchu. Następnie włączył lewy kierunkowskaz i jechał do przodu odcinkiem ok. 20-30 m. Spojrzał w lewe lusterko i zobaczył, że nic za nim nie jedzie. Zwolnił prędkość do ok. 10 km/h, po czym ponownie spojrzął w lusterko wsteczne i, nie widząc żadnego pojazdu, zaczął skręcać w lewo. Nagle usłyszał odgłos pisku opon dobiegający z tyłu.

Z kolei oskarżony P. M. wyjaśnił, że jechał do domu do centrum Z., wjechał na wiadukt na ul. (...), zaczął zbliżać się do poruszającego się w tym sam kierunku motocykla, który wyraźnie zwalniał i przybliżał się do prawej krawędzi jezdni, co sugerowało mu, że będzie on się zatrzymywał lub szuka po prawej stronie jakiegoś miejsca. Wtedy podjął decyzję o wyprzedzeniu motocykla i w sposób płynny, bez zmiany prędkości rozpoczął ten manewr, sygnalizując go lewym kierunkowskazem i zbliżając się do osi jezdni z zachowaniem bezpiecznej odległości od jadącego wolno w odległości ok. 1 m od prawej krawędzi jezdni motocykla. W momencie, kiedy samochód zaczął zrównywać się z motocyklem, ten nagle skręcił w lewo wjeżdżając prosto pod koła samochodu. P. M. wyjaśnił też, iż nie zdołał zareagować na tę sytuację i nie podjął żadnych manewrów ratunkowych oraz że bezpośrednio przed zderzeniem motocykl miał włączony prawy kierunkowskaz, tak jakby chciał zjechać na pobocze.

W sprawie karnej sporządzone zostały trzy opinie biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych.

Opinia sporządzona przez biegłego K. P. wskazywała, że do powstania wypadku przyczynił się i sytuację wypadkową wytworzył kierujący motocyklem J. H., który nie zjechał do osi jezdni w celu wykonania manewru skrętu w lewo oraz nie upewnił się, że jadący za nim pojazd rozpoczyna manewr wyprzedzania, po czym wykonał skręt i wjechał na tor jazdy (...), którego kierujący nie miał możliwości uniknięcia zderzenia nawet wtedy, gdyby zastosował się do administracyjnej prędkości i poruszałby się z prędkością 50km/h a nie ok. 52-65km/h.

Opinia autorstwa biegłego B. M. ustalała, że zachowanie się na jezdni J. H., kierującego motocyklem (...) było nieprawidłowe; mianowicie że nie zachował on szczególnej ostrożności, nie obserwował należycie uważnie sytuacji za swym pojazdem, zrealizował manewr zmiany kierunku jazdy w lewo z prawej części prawego pasa ruchu, z włączonym prawym kierunkowskazem, przez co wymusił pierwszeństwo kierującemu samochodem (...). Nieprawidłowe zachowanie się J. H. było bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku.

Natomiast biegły A. R. z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowody nie daje podstaw do pełnego odtworzenia przebiegu wypadku, a w szczególności ustalenia toru jazdy motocyklisty przed rozpoczęciem skrętu w lewo i używania przez niego lewego kierunkowskazu. Wskazał, że z dowodów osobowych wynikają dwie wersje dotyczące toru jazdy motocyklisty, tj. wersja P. M., w której motocyklista jechał w odległości ok. 1 m od prawej krawędzi jezdni i skręcił w lewo bez włączenia lewego kierunkowskazu, oraz wersja J. H., że jechał on środkiem prawej połowy jezdni i przed skrętem w lewo włączył lewy kierunkowskaz. W związku z tym biegły wskazał, że w wersji nr 1 przyczyną wypadku były błędy popełnione przez motocyklistę, polegające na tym, że rozpoczął skręt w lewo, jadąc w odległości 1 m od prawej krawędzi jezdni (zamiast od osi jezdni) i nie sygnalizował skrętu. Ponadto nie upewnił się, czy wykonując skręt w lewo, nie zajedzie drogi pojazdowi nadjeżdżającemu z tyłu albo błędnie ocenił odległość i prędkość tego samochodu. Do wypadku przyczynił się jednak kierowca(...) ze względu na związek pomiędzy przekroczeniem prędkości dopuszczalnej a możliwością uniknięcia zderzenia z motocyklistą.

Z kolei w drugiej wersji zasadniczą przyczyną wypadku było nieprawidłowe postępowanie kierowcy samochodu (...). Jego taktyka jazdy prowadziła do wykonania zabronionego manewru wyprzedzania motocykla, w którym był włączony lewy kierunkowskaz, a ponadto jeśli P. M. nie zwiększyłby odstępów bocznych od motocyklisty, jechałby on bez zachowania bezpiecznego odstępu od niego. Błąd popełniony przez motocyklistę polegałby na rozpoczęciu skrętu w lewo ze środka prawej połowy jezdni zamiast od jej osi oraz na tym, że nie upewnił się, czy wykonując skręt w lewo, nie zajedzie drogi pojazdowi nadjeżdżającemu z tyłu albo błędnie ocenił odległość i prędkość tego samochodu.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 22 marca 2016r. Sąd Rejonowy w Z. uniewinnił oskarżonego P. M. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego w części sprzecznej z wyjaśnieniami oskarżonego i oparł się na opinii sporządzonej przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K.. Sąd doszedł do przekonania, że postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby oskarżony nienależycie obserwował przedpole jazdy. Wskazał, że w okolicznościach sprawy uznanie przez oskarżonego, że może on w sposób bezpieczny wyprzedzić motocykl pokrzywdzonego było w pełni uzasadnione, a ze sposobu jazdy pokrzywdzonego nie tylko nie sposób było się domyśleć, że będzie on skręcał w lewo, ale też wskazywało ono na zupełnie coś innego, to jest szukanie miejsca do zaparkowania po prawej stronie jezdni. Postępowanie dowodowe nie wykazało także, aby oskarżony ze swojej winy spóźnił się z podjęciem manewrów obronnych, w szczególności awaryjnego hamowania. Sąd wskazał też że oskarżony poruszał się z prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną o 15 km/h, jednakże to przekroczenie prędkości nie miało wpływu na wypadek, gdyż do wypadku doszłoby również przy zachowaniu przez oskarżonego prędkości dopuszczalnej administracyjnie.

P. M. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej.

Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do Szpitala Miejskiego w Z., gdzie przebywał do 17 sierpnia 2011r. Przy przyjęciu rozpoznano u niego zmiążdżenie stopy lewej, rany szarpano – zmiążdżeniowe lewej stopy, złamanie kości piętowej, skokowej, łódkowej, sześcienniej, wieloodłamowe otwarte złamanie kostki przyśrodkowej podudzia lewego, rozległą martwicę stopy lewej. Wobec powoda zastosowano leczenie operacyjne – opracowanie chirurgiczne ran, repozycję zamkniętą, stabilizator, fasciotomię. Następnie ponownie został przyjęty do tego Szpitala w dniu 21 sierpnia 2011r. z uwagi na martwicę stopy lewej. W dniu 28 sierpnia 2011r. wykonano powodowi amputację podudzia lewego w 1/3 dalszej. Powód został wypisany do domu w dniu 7 września 2011r. z zaleceniami zmiany opatrunków, stosowania leków przeciwbólowych i kontroli w poradni ortopedycznej.

Po wypadku powód odczuwał ogromny ból lewej nogi. Przez pierwszy tydzień pobytu w szpitalu nie wiedział, co się z nim dzieje. Do kręgosłupa miał podłączoną pompę, która podawała mu stale leki przeciwbólowe i antybiotyki. Pomimo tych leków powód bardzo cierpiał z bólu.

Powód od samego początku nie dopuszczał do siebie myśli o amputacji zmiażdżonej nogi. Przed amputacją konsultował się z innymi lekarzami. Ci jednak potwierdzili wcześniejszą diagnozę o konieczności amputacji. Decyzję o amputacji nogi podjęto po ok. 2 miesiącach od wypadku, gdy martwica tkanek doszła do wysokości kostki. Informacja o konieczności przeprowadzenia amputacji była dla powoda ogromnym szokiem. Nie był w stanie się z nią pogodzić. Zgodził się na operację po namowie jednego z lekarzy. Odbył też 2-3 rozmowy z psychologiem i psychiatrą. Po obudzeniu się po amputacji, na widok zabandażowanej nogi był w szoku, wołał do lekarzy, żeby mu oddali jego nogę. Miał wówczas myśli samobójcze. Chciał wyskoczyć przez okno, ale nie zrobił tego dzięki rodzinie i przyjaciołom którzy go wspierali. Po amputacji powód czuł, jakby coś mu rozrywało nogę, zwłaszcza jak musiał iść do łazienki. W szpitalu wsparcie psychiczne otrzymywał od najbliższej rodziny – matki i braci, którzy go odwiedzali. Po wyjściu ze szpitala opiekę nad powodem sprawowała jego matka, bracia a także kuzynka będąca pielęgniarzką. Matka gotowała dla niego posiłki i mu je podawała, pomagała mu wstawać z łóżka, podawała ubrania, kule. Brat powoda pomagał mu się kąpać. Powód w tym czasie był bardzo załamany, nie chciał w ogóle wstawać z łóżka.

Powód po wyjściu ze szpitala nie korzystał z wizyt u psychologa i psychiatry. Do tej pory korzysta z wizyt u ortopedy. Bracia powoda co tydzień zawozili go do kuzynki, która zmieniała powodowi opatrunki i robiła zastrzyki przeciwbólowe. Stan ten trwał ok. 2-3 miesiące.

Na początku listopada powód otrzymał protezę tymczasową. Do tego momentu poruszał się o kulach. Od tego czasu zaczął ją zakładać, przyzwyczajając się do niej. Do protezy przyzwyczaił się na przełomie lutego i marca 2012r. Chodzenie w protezie było i jest jednak dla powoda dużą niedogodnością. Przy chodzeniu w niej po 2-3 godzinach odczuwa ból i musi ją zdejmować. Proteza go uciska, robią mu się odparzenia. Ujawniły się też u niego bóle w okolicy prawego biodra, gdyż ciężar ciała jest przeniesiony na prawą nogę.

W chwili wypadku powód miał (...) lat. Przed wypadkiem był osobą całkowicie sprawną fizycznie i psychicznie, wesołą. Jeździł rowerem, motorem, ćwiczył, chodził na basen, spotykał się ze znajomymi. Obecnie nie uprawia żadnych ze sportów. Wstydzi się chodzić na basen. Próbował jeździć na rowerze, ale mu się nie udało. Nie spotyka ze znajomymi. W trakcie rozmowy z bliskimi milknie, zamyka się w sobie.

Powód w chwili wypadku był studentem V roku studiów architektury. W wyniku wypadku przesunął mu się termin obrony z października 2011r. do czerwca 2012r. Obecnie powód nie pracuje, nie może się zmobilizować do pracy, bo ciężko jest mu chodzić przy pomocy protezy. Szuka pracy, jednak bezskutecznie. Powoda nie stać na pokrycie kosztów protezy profesjonalnej. Powód w dalszym ciągu czasami musi zażywać leki przeciwbólowe. Jest przygnębiony, w dalszym ciągu przeżywa wypadek. Potrzebuje długiego snu, co przed wypadkiem nie miało miejsca.

W związku z wypadkiem z dnia 29 czerwca 2011r. powód J. H. doznał następujących obrażeń ciała: zmiażdżenia stopy lewej z raną szarpano – zmiażdżeniową tej stopy, złamania kości piętowej, skokowej, łódkowatej, sześcienniej oraz wieloodłamowego otwartego złamania kostki przyśrodkowej podudzia lewego z rozległą martwicą stopy lewej.

Następstwa wypadku spowodowały u powoda cierpienia fizyczne i psychiczne. Najsilniej odczuwane dolegliwości bólowe miały miejsce od chwili zdarzenia do momentu amputacji podudzia lewego, wymagały stosowania intensywnego leczenia i silnych środków przeciwbólowych. Również stan kończyny dolnej lewej stał się przyczyną poważnych cierpień psychicznych, a w szczególności w związku z nieuchronną utratą części kończyny dolnej lewej i związaną z tym niepełnosprawnością. Leczenie, którego doświadczał powód było bolesne i uciążliwe.

Powód wymagał pomocy osób trzecich we wszystkich czynnościach życia codziennego do momentu wygojenia kikutu po amputacji z uwagi na fakt, iż ból i stan kończyny uniemożliwiał mu wykonywanie czynności życia codziennego. Poza

okresem hospitalizacji wymiar niezbędnej pomocy wynosił ok. 4 godzin dziennie do chwili zamocowania i ukończenia wstępnej rehabilitacji w protezie tymczasowej, tj. do początku listopada 2011r.

Powód wymaga dopasowania protezy ostatecznej, która umożliwi mu sprawne poruszanie się i uzyskanie uprawnień zawodowych zgodnie z posiadanym wykształceniem. Najistotniejszą rzeczą może okazać się dla powoda koszt protezy ostatecznej.

Powód wymaga psychoterapii wspierającej w związku z zaburzeniami adaptacyjnymi związanymi z niepełnosprawnością przez okres co najmniej 12-24 miesięcy w wymiarze 1 – 2 sesji tygodniowo po 45 minut.

Obecnie u powoda stwierdza się przebytą amputację podudzia lewego oraz zaburzenia adaptacyjne wynikające z niepełnosprawności.

Utrata kończyny dolnej ma u powoda charakter nieodwracalny i sprawność funkcjonowania powoda uzależniona jest od dopasowania i doboru protezy. Również funkcjonowanie codzienne powoda uzależnione jest od wyniku psychoterapii stwierdzanych zaburzeń adaptacyjnych uwarunkowanych niepełnosprawnością na skutek utarty kończyny.

Kikut u powoda jest nieprawidłowy, gdyż koniec kikuta jest zacerwieniony, obrzęknięty z przeczulicą na szczycie, co wynika z niedostatku tkanek miękkich w obrębie podudzia oraz uszkodzenia włókien nerwowych, co jest skutkiem zespołu ciasnoty powięzi. Nie jest to wynik nieprawidłowego postępowania lekarskiego, ale mieści się w normalnych następstwach tego rodzaju obrażeń, jakich doznał powód. Amputacja u powoda była zabiegiem planowym i w takich warunkach z założenia dąży się do jak największej oszczędności.

W związku z tym prawdopodobnym będzie niezbędna plastyka kikuta lub wyższa amputacja. Opisany stan nie jest wynikiem błędu medycznego ale mieści się w normalnych następstwach tego rodzaju obrażeń jakich doznał powód w wyniku wypadku.

Obecny stan kikuta nie daje perspektyw na komfortowe dla powoda protezowanie, które pozwoliłoby na komfortowe korzystanie z protezy.

Koszt opieki nad osobami chorymi, starszymi lub nad dziećmi w 2011r. wynosił przeciętnie 8 zł za godzinę.

U powoda w dalszym występuje szereg dolegliwości bólowych związanych bezpośrednio lub pośrednio z doznanym urazem w wyniku wypadku, w szczególności:

- dolegliwości bólowe – ból fantomowy amputowanej kończyny, pojawiający się okresowo bez względu na porę dnia lub nocy, określane na 8 wg dziesięciostopniowej skali VAS,

- ból o charakterze kłującym biodra prawego podczas chodzenia określane na 2 wg dziesięciostopniowej skali VAS.

U powoda okresowo pojawiają się obrzęki kikuta, związane z oproteżowaniem, z otarciami naskórka w okolicy kikuta w miejscu łączenia protezy. Doszło do znacznego zaniku mięśnia czworogłowego uda kończyny amputowanej. Powód nie może jeździć na rowerze, nie może biegać, nie może uprawiać sportu amatorsko, nie może chodzić na dłuższym dystansie, nie może prowadzić samochodu. Ponadto u powoda występują dolegliwości bólowe głowy, które są związane pośrednio z urazem, gdyż wynikają z upośledzenia funkcji lokomocji, przyjmowania nieprawidłowej postawy, nieprawidłowego wzorca chodu, nieprawidłowego ustawienia środka ciężkości ciała. Ich nasilenie jest określane na 5 wg dziesięciostopniowej skali VAS. Występują też u powoda okresowe zawroty głowy i dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego (określane na 3 wg dziesięciostopniowej skali VAS).

W przypadku powoda dalsze niezbędne leczenie, to okresowa rehabilitacja, której celem jest wzmocnienie mięśnia czworogłowego uda, utrzymanie prawidłowego zakresu ruchomości w stawie kolanowym i biodrowym, przeciwdziałanie powstaniu przykurczy, działanie przeciwbólowe i profilaktyczne, a także działanie mające na celu

zmniejszenie lub zniwelowanie odczuwanych bóli fantomowych. Rehabilitacja, jakiej wymaga powód, to rehabilitacja głównie w obrębie kończyny dolnej lewej, ale również rehabilitacja ogólnousprawniająca w celu poprawy sprawności i wydolności organizmu.

Powód wymaga rehabilitacji okresowej przeciwbólowej i profilaktycznej w celu utrzymania obecnego stanu zdrowia w trybie ambulatoryjnym co najmniej 2 turnusy po 10 sesji terapeutycznych w roku. W przypadku zmiany protezy czasowej na ostateczną będzie konieczne zintensyfikowane postępowanie rehabilitacyjne przed zaopatrzeniem ok. 2 terapii po 10 sesji terapeutycznych w celu przygotowania kończyny do zaprotezowania.

Ustalając stan faktyczny, Sąd miał na uwadze, że dowody, pozwalające na dokonanie rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, pochodziły przy tym z innego postępowania – ze sprawy karnej przed Sądem Rejonowym w Z.. W niniejszej sprawie Sąd przeprowadził opinię biegłego, jednak z uwagi na rozbieżne wersje podawane przez uczestników wypadku, zachodziła konieczność dokonania oceny wiarygodności tych zeznań.

Ustalając przebieg wypadku, Sąd Okręgowy za niewiarygodną uznał wersję przedstawioną przez powoda w sprawie karnej w części dotyczącej relacjonowania przebiegu wypadku w zakresie toru jazdy motocykla, którym poruszał się powód. Sąd uznał za przekonującą wersję P. M., a więc że rozpoczęcie przez motocykl manewru skrętu w lewo nastąpiło z pobliża prawej krawędzi jezdni, którą to wersję przyjął także sąd karny, uniewinniając kierowcę samochodu (...) od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Sąd Okręgowy podzielił argumentację sądu karnego, że ta wersja przebiegu wypadku jest logiczniejsza, gdyż powód podawał, że zamierzał się zatrzymać, żeby zapalić papierosa i dlatego jechał powoli, szukając po lewej stronie drogi odpowiedniego miejsca. Po prawej stronie drogi znajdowało się torowisko tramwajowe i pas zieleni, a po lewej szeroki chodnik i posesje, a tym samym po tamtej stronie była możliwość zatrzymania się. Skoro powód, szukając miejsca na zatrzymanie się, jechał powoli, to logiczne było, że poruszał się nie przy osi jezdni, a blisko prawej jej krawędzi, gdyż to „poszukiwanie” mogło trwać nieco więcej czasu, a zbliżenie się do osi jezdni miało sens dopiero wówczas, gdy powód znalazłby miejsce na zatrzymanie się. Nie jest też możliwe, by powód upewnił się, czy nie nadjeżdża z tyłu samochód, bo w momencie rozpoczęcia manewru skrętu pojazd (...) znajdował się niecałe 30 m za motocyklem. Z pewnością zatem, gdyby powód spojrzął w lusterko, zobaczyłby ten pojazd. Ponadto tor jazdy pojazdu(...) przemawia za wiarygodnością relacji P. M., a przeciwko wersji powoda. Pojazd ten poruszał się ze stałą prędkością lewym bokiem przy osi jezdni, co wykluczało w praktyce możliwość, żeby powód znajdował się wcześniej w środku prawego pasa jezdni, gdyż w takim przypadku pojazd (...)wyprzedzałby motocyklistę ze zbyt bliską odległością, a skoro z przeciwka nie nadjeżdżał żaden pojazd, to tym samym nie było przeszkód do zwiększenia przez kierowcę (...) odstępów od wyprzedzanego motocykla.

Sąd podzielił ocenę biegłego R. J. (1), że fakt świecenia się w motocyklu prawego kierunkowskazu po wypadku, w kontekście kolidowania samochodu między innymi z lewym bokiem motocykla oraz uszkodzenia lewej części jego kierownicy, na której znajduje się przełącznik kierunkowskazów, nie pozwala na rzeczowe i jednoznaczne ustalenie, czy i który kierunkowskaz w motocyklu(...) był włączony bezpośrednio przed kolidowaniem pojazdów.

Sąd nie dokonywał ustaleń dotyczących stopnia procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda określanego w oparciu o przepisy obowiązujące w zakresie ubezpieczeń społecznych. Niniejsza sprawa nie dotyczy bowiem ubezpieczenia społecznego.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego chirurga – ortopedy i zeznań powoda na okoliczność prawidłowości leczenia powoda. W ocenie Sądu sporządzone w sprawie opinie Zakładu Medycyny Sądowej były w pełni miarodajne i pozwalały na poczynienie istotnych w sprawie ustaleń faktycznych.

W oparciu o poczynione ustalenia, odwołując się do treści art. 822 k.c.,

art. 436 k.c., art. 415 k.c., art. 361 § 1 i 2 k.c., art. 444 §1 k.c., 445 § 1 k.c. i

art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednol. Dz.U. z 2018r. poz. 473), Sąd Okręgowy podał, że w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy P. M., kierujący pojazdem (...), ponosi winę w spowodowaniu wypadku, a tym samym, czy strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego powyżej zrekonstruowany przebieg wypadku wskazuje, że obaj jego uczestnicy, tj. zarówno kierujący pojazdem (...), jak i powód, zachowali się nieprawidłowo i ponoszą winę w spowodowaniu wypadku. Wpływ zachowania każdego z nich na wypadek jest jednak odmienny. Powód dopuścił się nieprawidłowości w większym stopniu i jego zachowanie było zasadniczą przyczyną wypadku. To on bowiem w nieprzewidywalny dla starannego użytkownika drogi sposób wykonał gwałtowny manewr skrętu w lewo, zajeżdżając drogę kierowcy (...). Z tego powodu powód ponosi zasadniczą winę w spowodowaniu wypadku. Jednak również zachowanie P. M. nie było prawidłowe. Gdyby poruszał się z administracyjnie dopuszczalną prędkością (50 km/h), natychmiast zareagował na zagrożenie i w najszybszy możliwy sposób podjął manewr hamowania, to do wypadku by nie doszło, gdyż zatrzymałby się w miejscu bezpośrednio przylegającym do położenia motocykla, bądź uderzenie byłoby znacznie słabsze i w konsekwencji zakres skutków wypadku dla powoda byłby zupełnie odmienny. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości przez kierującego pojazdem (...), jakkolwiek może wydawać się niewielkie („zaledwie” o 11-20 km/h) miało ogromne znaczenie. Już bowiem nawet takie przekroczenie prędkości powoduje, że różnica miejsca, w jakim zatrzyma się pojazd jest znaczna, co w sytuacjach granicznych ma decydujące znaczenie. Przy przekroczeniu prędkości pojazd przejeżdża bowiem znacznie większą odległość w czasie przeznaczonym na reakcję kierowcy i rozpoczęcie działania systemu hamowania (ok. 1 sek.), a ponadto droga hamowania się wydłuża. W niniejszej sprawie jest to bardzo widoczne: gdyby bowiem pojazd (...) poruszał się z prędkością 50 km/h, to albo zatrzymałby się bez kontaktu z motocyklem powoda, albo uderzenie nie byłoby silne, natomiast przy rzeczywistej prędkości pojazdu (61-70 km/h) uderzenie w motocykl nastąpiło przy pełnej tej prędkości.

W konsekwencji w ocenie Sądu Okręgowego obaj kierujący ponoszą winę w spowodowaniu wypadku i obaj przyczynili się do jego powstania, choć stopień ten jest różny – według oceny Sądu I instancji w przypadku powoda wynosi 70%, zaś w przypadku ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej – 30%. Takie proporcje wynikają ze stopnia naruszenia zasad ruchu drogowego. Z pewnością większego naruszenia dopuścił się powód, jednak i nieprawidłowość kierującego pojazdem (...), tj. przekroczenie dopuszczalnej prędkości, była istotna.

Strona pozwana ponosi zatem odpowiedzialność za skutki wypadku. Jednak powód przyczynił się do niego aż w 70%.

Skutki przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody reguluje przepis art. 362 k.c., Opierając się zatem na wyżej wskazanym stopniu winy i przyczynienia się obu uczestników wypadku wysokość odszkodowania musiała ulec obniżeniu do 30%.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi, wskazać należy, iż w judykaturze ugruntował się już pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem przewidzianego w art. 445 §1 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego, tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać, oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś strony powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, jednakże uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji.

W ocenie Sądu Okręgowego rozmiar krzywdy powoda związanej z poszkodowaniem w wypadku należy uznać za bardzo duży. Skutki wypadku są bardzo doniosłe i mają trwały charakter. Powód, będący młodą osobą ((...) lat w chwili wypadku), doznał znacznego upośledzenia funkcji narządu ruchu. Dodatkowo znaczne cierpienia powoda wiązały się z bólem, który przez pierwsze tygodnie miał znaczne natężenie. W tym czasie powód był dwukrotnie hospitalizowany, wymagał opieki lekarskiej, oraz pomocy innych osób w codziennym funkcjonowaniu, utracił możliwość prowadzenia

aktywnego trybu życia i uprawiania sportu w takim zakresie, jak dotychczas. Pogorszeniu uległ jego stan psychiczny, zmianie uległy też jego plany życiowe.

Skutki te, w tym również dolegliwości bólowe, będą trwały przez całe życie powoda. Należy przy tym stwierdzić, że wskazywana przez powoda kwota należnego zadośćuczynienia bez uwzględnianego przyczynienia, tj. 200.000 zł, była zaniżona. Zdaniem Sądu odpowiednią kwotą zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszystkich obrażeń i skutków wypadku w zakresie stanu zdrowia powoda jest łącznie kwota 350.000 zł.

Gdyby zatem powód nie przyczynił się do wypadku, to należałoby mu się wyżej wskazana kwota zadośćuczynienia. Z uwagi jednak na przyczynienie się powoda do wypadku w 70%, kwota zadośćuczynienia podlega zmniejszeniu do kwoty 105.000 zł.

Rozpoznając żądanie zapłaty z tytułu kosztów opieki, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w orzecznictwie sądów ugruntowany jest już pogląd, że nawet w razie braku poniesienia przez poszkodowanego wydatków na opiekę, świadczoną przez osoby z najbliższej rodziny, należy się poszkodowanemu stosowne odszkodowanie. W niniejszej sprawie z ustaleń faktycznych wynika, że powód po powrocie do domu (7 września 2011r.) wymagał opieki do czasu zamocowania i ukończenia wstępnej rehabilitacji w protezie tymczasowej, tj. do początku listopada 2011r. w wymiarze po 4 godziny dziennie. Łącznie zatem okres niezbędnej opieki wynosi 60 dni, czyli 240 godzin. Jest to oczywiście pewien szacunek. Podobnie kwota kosztów opieki (8 zł za godzinę) wynika z ogólnie przyjmowanych stawek z tego tytułu. Należne z tego tytułu odszkodowanie winno wynieść zatem łącznie kwotę 1.920 zł (60 dni x 4 godz. dziennie x 8 zł). Podstawą szacunku Sądu był przepis art. 322 k.p.c.. Z uwagi jednak na ww. przyczynienie się powoda do wypadku także kwota odszkodowania podlegała zmniejszeniu do 30%, tj. do kwoty 576 zł.

W pozostałej części powództwo o zapłatę zostało oddalone.

Sąd oddalił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległ powód. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie miał interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, które mogą się ujawnić w przyszłości (a przynajmniej takiego interesu nie wykazał), gdyż obowiązujący obecnie przepis art. 442¹ § 3 k.c. przewiduje, że w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może się skończyć wcześniej, niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie. Nie ma zatem obecnie niebezpieczeństwa upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wcześniej, niż ta szkoda się ujawni. Mogą wystąpić oczywiście okoliczności powodujące istnienie tego interesu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010r., IV CSK 410/09, LEX nr 678021, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r., III CZP 2/09, OSNC z 2009r. nr 12, poz. 168). Powód musi jednak wykazać swój interes prawny, czego w niniejszej sprawie nie uczynił. Żądanie ustalenia prawa jest tymczasem zasadne tylko wówczas, gdy powód ma w tym interes prawny (art. 189 k.p.c.).

Odnosząc się do żądania zapłaty odsetek, Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i podał, że co do zasady podziela pogląd Sądu Najwyższego reprezentowany w licznych orzecznictwie, że odszkodowanie w rozmiarze, w jakim należy się wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty wyrokowania, co dotyczy także zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2001r., I CKN 18/99, OSNC 2002, nr 5, poz. 64, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC z 2005, nr 2, poz. 40, wyrok Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2006r., II PK 102/06, OSNP z 2008r., nr 1-2, poz. 11). Z najnowszego orzecznictwa przyjmującego takie stanowisko można wskazać: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 2017r., I ACa 441/16, LEX nr 2317731, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 marca 2017r., I ACa 1553/16, LEX nr 2300297, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2017r., I ACa 1050/16, LEX nr 2278186.

Jednak w niniejszej sprawie z uwagi na sporny i trudny do odtworzenia przebieg wypadku oraz treść rozstrzygnięcia sądu karnego, który uniewinnił kierującego pojazdem (...) od zarzutu popełnienia przestępstwa, należało uznać, że strona pozwana mogła być zasadnie przekonana, że roszczenia powoda nie są zasadne, w związku z czym nie popadła dotychczas w opóźnienie, a przesądzenie jej odpowiedzialności nastąpi dopiero z chwilą prawomocności wyroku wydawanego w niniejszej sprawie.

Skutki opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego określone są w art. 481 k.c., a w przypadku, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, to zgodnie z art. 481 § 2 k.c., należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Przed dniem 1 stycznia 2016r. wysokość odsetek ustawowych była natomiast określana – w oparciu o przepis art. 359 § 3 k.c. – rozporządzeniem Rady Ministrów.

Powód nie domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie, a jedynie odsetek ustawowych. Od dnia 1 stycznia 2016r. wysokość tych odsetek różni się. Zgodnie bowiem z przepisem art. 359 § 2 k.c., odsetki ustawowe równe są sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych, a tym samym są niższe od odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie z żądaniem powoda takie niższe odsetki od przysługujących powodowi zostały zasądzone.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., art. 102 k.p.c., oraz art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednol. Dz.U. z 2018 r. poz. 300).

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód J. H. zaskarżył wyrok w części dotyczącej sposobu i wysokości wyliczenia odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty i zarzucił naruszenie art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie.

Powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez nadanie mu brzmienia: zasądza od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda J. H. kwotę 105 536 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Powód wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania (punkty I, III i IV wyroku) i zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

- błąd ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie arbitralnej, dowolnej oceny dowodów;

- art. 321 § 1 k.p.c. przez wyjście ponad żądanie pozwu;

- art. 217 §2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego chirurga - ortopedy oraz uzupełniającego przesłuchania powoda a także dowodu z opinii innego biegłego ds. rehabilitacji;

- art. 98 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 361 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie;

- art. 444 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie wygórowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia;

- art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje są jedynie częściowo uzasadnione.

Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne w związku z czym nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 marca 2012 r., III UK 75/11, z 14maja 2010 r., II CSK 545/09, z 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09, z 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09, z 08 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 r. Nr 3, poz. 60).

Ponieważ w apelacji strony pozwanej podniesiono zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego jak i prawa materialnego w pierwszej kolejności odnieść się należy do tych pierwszych bowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje możliwość oceny poprawności zastosowania prawa materialnego.

Strona pozwana zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. wskazuje na wybrane przez siebie fragmenty opinii biegłych zarzucając błąd poprzez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że ubezpieczony w(...)S.A. P. M. ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku w 30 %. Strona pozwana kwestionuje też zakres szkody z czym wiążą się dalsze zarzuty dotyczące niedopuszczenia dowodu z opinii innych biegłych z zakresu chirurgii – ortopedii i rehabilitacji.

Przed odniesieniem się do tych zarzutów warto poczynić kilka ogólnych uwag, a mianowicie w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroków Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096).

W apelacji takich zarzutów nie podniesiono co jest istotne zważywszy na to, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 (OSNC 2001, nr 4, poz. 64), wskazał iż opinia biegłego podlega ocenie zgodnie z art. 233k.p.c. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów, jednak z uwagi na specyficzny charakter dowodu z opinii biegłego ocena ta jest o tyle ograniczona, że nie może wkraczać w zakres wymagający wiedzy specjalnej. Opinia biegłego podlega wprawdzie ocenie zgodnie z art. 233 § 1k.p.c., ale na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów.

Swoistość oceny opinii biegłego nie polega na ocenie jej wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz na pozytywnym lub negatywnym uznaniu wartości rozumowania biegłego zawartego w opinii i jej uzasadnienia, decydującym o tym, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie trafił do przekonania sądu. Konieczna jest kontrola opinii biegłego z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, jednak istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego (Tak np. W. Ossowski, Uwagi o korzystaniu z biegłych w sprawach cywilnych..., s. 1350 i n.; S. Dalka, Opinia biegłego oraz opinia instytutu naukowego..., s. 76 i n.; J. Turek, Biegły sądowy..., s. 1358 i n.).

Sąd może oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste pomyłki czy błędy rachunkowe. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich wprowadzać własne stwierdzenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, z. 11–12, poz. 300; z dnia 5 lutego 2014 r., V CSK 140/13, LEX nr 1458681).

Kontrola opinii biegłego powinna polegać na sprawdzeniu prawidłowości – z punktu widzenia wymagań logiki i zasad doświadczenia życiowego – rozumowania przeprowadzonego w jej uzasadnieniu (art. 285k.p.c.), które doprowadziło do wydania przez biegłego takiej, a nie innej opinii (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1970 r., I CR 224/70, Biul. SN 1970, nr 11, poz. 203).

Stosując te reguły Sąd Okręgowy, ocenił dowody z opinii biegłych w sposób prawidłowy i w granicach wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich opinii dotyczących rekonstrukcji wypadku z dnia 29 czerwca 2011 r. i jego przyczyn, w tym tych sporządzonych dla potrzeb postępowania karnego. Omówił więc wnioski opinii biegłego K. P., biegłego B. M. oraz biegłego A. R. z Instytutu Ekspertyz Sądowych. O ile dwie pierwsze opinie wskazują jako przyczynę zdarzenia nieprawidłowe zachowanie powoda J. H. to w ostatniej opinii biegły A. R. stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do pełnego odtworzenia przebiegu wypadku, a w szczególności ustalenia toru jazdy motocyklisty przed rozpoczęciem skrętu w lewo i używania przez niego lewego kierunkowskazu. W związku z czym biegły opracował dwie wersje. W pierwszej opartej na wersji P. M., przyczyną wypadku były błędy popełnione przez motocyklistę, polegające na tym, że rozpoczął skręt w lewo, jadąc w odległości 1 m od prawej krawędzi jezdni (zamiast od osi jezdni) i nie sygnalizował skrętu. Ponadto nie upewnił się, czy wykonując skręt w lewo, nie zajedzie drogi pojazdowi nadjeżdżającemu z tyłu albo błędnie ocenił odległość i prędkość tego samochodu. Do wypadku przyczynił się jednak kierowca (...) ze względu na związek pomiędzy przekroczeniem prędkości dopuszczalnej a możliwością uniknięcia zderzenia z motocyklistą. W wersji drugiej opartej na relacji J. H. biegły wskazał, że zasadniczą przyczyną wypadku było nieprawidłowe postępowanie kierowcy samochodu (...). Jego taktyka jazdy prowadziła do wykonania zabronionego manewru wyprzedzania motocykla, w którym był włączony lewy kierunkowskaz, a ponadto jeśli P. M. nie zwiększyłby odstępu bocznego od motocyklisty, jechałby on bez zachowania bezpiecznego odstępu od niego. Błąd popełniony przez motocyklistę polegałby na rozpoczęciu skrętu w lewo ze środka prawej połowy jezdni zamiast od jej osi oraz na tym, że nie upewnił się, czy wykonując skręt w lewo, nie zajedzie drogi pojazdowi nadjeżdżającemu z tyłu albo błędnie ocenił odległość i prędkość tego samochodu.

Z powyższego wynika, że także w wersji opartej na relacji kierowcy samochodu(...)także i on przyczynił się do wypadku, a w wersji drugiej nieprawidłowe postępowanie tego kierowcy było zasadniczą przyczyną wypadku.

Sąd Okręgowy nie tylko omówił te opinie ale też odniósł się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy wZ. w sprawie o sygn. akt (...).

Akceptując w pełni te działania Sądu Okręgowego podkreślić należy, że postępowanie karne ma zasadniczo inne cele do osiągnięcia a niżeli postępowanie cywilne. Choćby z uwagi na konieczność tłumaczenia na korzyść oskarżonego wszystkich niejasności. Do tego zgodnie z art. 11 k.p.c. tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Natomiast wyrok uniewinniający nie jest wiążący i sąd w postępowaniu cywilnym może samodzielnie czynić ustalenia w celu zbadania czy danej osobie można przypisać odpowiedzialność deliktową. Tak też uczynił Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie bowiem poza wskazanymi wcześniej opiniami dopuścił w toku niniejszego postępowania dowód z opinii biegłego sądowego d.s. technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych dr inż. R. J. (1). Biegły ten analizując wykres czasowo przestrzenny dla wersji skrętu motocyklisty z pobliza prawej krawędzi jezdni wg. wersji P. M. między innymi podał: "gdyby będąc w odległości ok. 22,4 m przed miejscem późniejszego zderzenia pojazdów, kierujący samochodem (...) poruszał się z prędkością 50 km/h i podjął natychmiastową decyzję o hamowaniu, to prawdopodobnie zdołałby uniknąć zderzenia niemal na styk, bowiem opóźniłby dojazd do toru ruchu motocyklisty o ok. 0,5 – 0,6 s, a w tym czasie motocyklista przejechałby dalsze ok. 2,1 – 2,5 m i zjechałby z toru ruchu (...). We wnioskach opinii tego biegłego znalazło się też stwierdzenie: „Zgromadzony materiał dowodowy z akt sprawy dopuszcza dwie wersje przebiegu zdarzenia, odmienne w zakresie toru ruchu motocyklisty na szerokości jezdni bezpośrednio przed rozpoczęciem skrętu w lewo i ewentualnego wcześniejszego sygnalizowania przez powoda J. H. zamiaru skrętu w lewo. Fakt świecenia się w motocyklu prawego kierunkowskazu po wypadku, w kontekście kolidowania samochodu między innymi lewym bokiem motocykla oraz uszkodzenia lewej części jego kierownicy, na której znajduje się przełącznik kierunkowskazów, nie pozwala na rzeczowe i jednoznaczne ustalenie, czy i który kierunkowskaz w motocyklu (...) był włączony bezpośrednio przed kolidowaniem pojazdów”. Także biegły R. J. (1), podobnie jak biegły A. R., podaje niejako dwie wersje oparte na zeznaniach J. H. i Zeznaniach P. M.. W pierwszej przyczynie wypadku należy upatrywać w nieprawidłowym i nierozważnym postępowaniu kierowcy samochodu (...) przy przyczynieniu się powoda. Zaś w drugiej przyczynie wypadku upatrywać należy w skrajnie nieprawidłowym postępowaniu kierującego motocyklem J. H. zaś nadmierna prędkość samochodu (...) stanowi o przyczynieniu się jego kierowcy P. M..

Sięgnięcie do wniosków i wywodów opinii biegłego R. J. (1) czyni całkowicie niezasadnym zarzuty apelacji dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bowiem Sąd Okręgowy dokonując ustaleń a następnie oceny prawnej kierował się całością dowodów i jasno przedstawił swe oceny i wywody. W apelacji strony pozwanej podjęto natomiast próbę zaciemnienia tych ustaleń poprzez wybiórcze i niepełne odwoływanie się do fragmentów opinii oraz ustaleń Sądu I instancji, z położeniem nacisku na opinie biegłych K. P. i B. M. – korzystne dla ubezpieczyciela, z pominięciem wniosków z opinii biegłego A. R. i R. J. (1). Taki zabieg nie mógł wyrzucić skutku w postaci skutecznego podważenia ustaleń Sądu Okręgowego co do przyczyn wypadku z dnia 29 czerwca 2011 r.

Odwołując się do zacytowanych wcześniej poglądów judykatury stwierdzić należy, że także dowody z opinii Uniwersytetu (...)(...) oraz opinii biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej ocenione zostały prawidłowo w granicach wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Strona pozwana nie zdołała podważyć tej oceny a co więcej nie podjęła takiej próby w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ograniczając się do zakwestionowania opinii i zgłoszenia wniosków o powołanie nowych biegłych na te same okoliczności. Jest to jednak niewystarczające zwłaszcza, że autorzy opinii z Uniwersytetu (...) odpowiedzieli na stawiane zarzuty i jasno stwierdzili, że stan kikuta nie jest wynikiem nieprawidłowego postępowania lekarskiego, ale mieści się w normalnych następstwach tego rodzaju obrażeń jakich doznał powód w wyniku wypadku (odpowiedź na zarzuty k. 525).

Słusznie więc Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosków dowodowych strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z innych biegłych oraz z dodatkowego przesłuchania powoda bowiem nie było podstaw do nieuznania wartości dowodowych w opiniach już przeprowadzonych. Do tego dodać należy, że powód nie zgłaszał żadnych dodatkowych roszczeń, które opierałyby się na stanie nogi po amputacji (bolesności kikuta) ani też jego żądania w zakresie odszkodowania za koszty opieki nie były wygórowane, a wręcz bardzo umiarkowane i nawet bez opinii biegłego rehabilitanta, w oparciu o same zeznania powoda i dowód z opinii(...) mogły być zweryfikowane. Dopuszczenie dowodu z kolejnego biegłego

z tego zakresu było też niecelowe ze względu na to, że powód nie zgłaszał roszczeń dotyczących kosztów ewentualnej rehabilitacji.

Podkreślić też należy, że Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych opinii biegłych lub opinii instytutu, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest niekompletna, bo nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, niejasna czy nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona ekspertyza nie pozwala organowi orzekającemu zweryfikować zawartego w niej rozumowania co do trafności wniosków końcowych. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1972 r., II CR 470/72, Lex nr 7180, z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, Lex nr 603161).

Prowadzi to do wniosku, że Sąd Okręgowy pomijając dowód z kolejnych opinii nie naruszył art. 217 i 227 k.p.c. Trzeba bowiem wyraźnie stwierdzić, że żądanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego jest nieuzasadnione w sytuacji gdy wartość dowodowa wcześniejszego dowodu z opinii biegłego nie została skutecznie – w ramach zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. i przy zastosowaniu właściwych dla jej przedmiotu kryteriów oceny – zakwestionowana.

W sprawie doszło natomiast do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2011 r. III CSK 136/11 między innymi wyjaśnił:

„1. Przepis art. 321 k.p.c. stanowiąc, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie, pozostaje w ścisłym związku z art. 187 k.p.c. Sąd nie może zatem orzec o czym innym niż domagał się powód, nie może też orzec na innej podstawie faktycznej niż wskazywana przez powoda.

2. Wybierając podstawę prawną, powód określił nie tylko granice okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale nadto określił granice obrony pozwanego. Pozwany podejmuje bowiem tę obronę w takim zakresie jaki wynika nie tylko z faktów, ale i ze wskazanego przepisu. Pozwany nie ma obowiązku konstruowania w taki sposób swojej obrony, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia. Powyższe staje się istotne w warunkach obowiązującej w procesie prekluzji dowodowej”.

Kierując się powyższym stanowiskiem oraz mając na uwadze treść art. 321 § 1 k.p.c. stwierdzić należy, że powód reprezentowany w toku całego postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika nie zmienił pierwotnego żądania pozwu. W pozwie dochodzone zadośćuczynienie określił na kwotę 140 000 zł jako 70 % z kwoty 200 000 zł, bowiem jego zdaniem przypisać mu można było jedynie 30 % przyczynienie do zaistnienia wypadku. Tak więc żądaniem i jego podstawą objęte było jedynie zadośćuczynienie w wysokości 200 000 zł zaś rzeczą Sądu było określenie stopnia przyczynienia się powoda. Przy takim żądaniu Sąd Okręgowy nie był uprawniony do podwyższenia wysokości zadośćuczynienia do 350 000 zł a następnie do jej pomniejszenia o stopień przyczynienia. Wyjście ponad żądanie skutkowało uchYLENIEM wyroku co do zasądzonej kwoty 45 000 zł i umorzeniem postępowania w tej części bowiem wydanie wyroku w tym zakresie było niedopuszczalne jako nie objęte żądaniem pozwu (art. 355 § 1 k.p.c.).

W sprawie nie doszło do naruszenia prawa materialnego.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i wcześniejsze rozważania dotyczące tej kwestii w sposób jednoznaczny wskazują na to, że nie może być mowy o naruszeniu art. 361 § 1 k.c. zwłaszcza, że strona pozwana upatruje naruszenia tego przepisu w przypisaniu współwiny kierowcy samochodu (...) gdy zdaniem apelującego tylko powód ponosi odpowiedzialność za to, że do wypadku doszło.

Co do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. wskazać należy, że kwestia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie jest wiedzą specjalną, a oceną jurydyczną. Zostaje ona podjęta w oparciu o ustalenia faktyczne.

Przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą, natomiast elementy subiektywne (np. wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia, jako „stosowne okoliczności” wskazane w art. 362 k.c. Oznacza to, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania,

ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., sygn. akt IV CSK 241/09). Tym samym art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka, jak w niniejszej sprawie, do zastosowania art. 362 k.c., obok adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Podkreślenia też wymaga, że art. 362 k.c. wymienia stopień winy obu stron jako istotną, ale nie jedyną okoliczność decydującą o stopniu zmniejszenia odszkodowania, stanowiąc, że na stopień zmniejszenia odszkodowania ma wpływ także zespół okoliczności. Brak skonkretyzowania w tym przepisie, o jakie okoliczności chodzi, tj. czy tylko związane z samym wypadkiem, czy także odnoszące się do jego konsekwencji, czy wreszcie odnoszące się np. do sytuacji życiowej osoby poszkodowanej i sprawcy, nakazuje przyjąć, że okoliczności te winny być rozumiane szeroko. W orzecnictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

Nie ma powodu by omawiać istniejące w doktrynie poszczególne koncepcje przyczynienia się poszkodowanego choć w ocenie Sądu Apelacyjnego właściwą jest kausalna koncepcja przyczynienia.

Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, iż jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Tak więc wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą mają znaczenie nie na etapie stwierdzenia przyczynienia, ale na etapie oceny pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania. Na tym etapie dokonywana będzie także ocena, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy, a więc czy, odpowiada na zasadzie ryzyka czy winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060).

Mając na względzie powołane poglądy i biorąc pod uwagę wszystkie aspekty związane z przebiegiem wypadku z dnia 29 czerwca 2011 r. a także sytuacje obu stron za prawidłowe uznać należy przypisanie powodowi 70 % przyczynienia się do zaistnienia przedmiotowego wypadku komunikacyjnego.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 444 k.c. w związku z art. 445 k.c.

Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. ma miejsce zarówno wówczas, gdy nieprawidłowo określone zostały przesłanki decydujące o rozmiarze odpowiedniej sumy jak też, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnego poszkodowanego. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jako sposobu naprawienia szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jako niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 157/68, OSNCP 1969, Nr 2, poz. 37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 145; wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 4). Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, Leks nr 1228578, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997 r. II CKN 416/97, niepubl.; z dnia 19 maja 1998 r. II CKN 764/97; z dnia 18 listopada 1998 r., II CKN 353/98, niepubl.; z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, niepubl.; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN s128/00, niepubl.; z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 214/00, Nielub.; z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepubl.; z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1065/00, niepubl.; z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl.; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10 poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, niepubl.). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007r., I CSK 384/07, OSP 2009 Nr 2, poz. 20).

Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 Nr 5, poz. 47). Stopa życiowa poszkodowanego nie ma wpływu na wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie może ona wyznaczać wysokości należnej mu rekompensaty (wyrok z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44). Odnoszenie się do wysokości zadośćuczynień przyznawanych w podobnych przypadkach może mieć również jedynie charakter orientacyjny, ponieważ nie może naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09).

Wszystkie te kryteria znajdują uzasadnienie dla żądanego przez powoda zadośćuczynienia na poziomie 200 000 zł przed pomniejszeniem tej kwoty o stopień jego przyczynienia się do zaistnienia wypadku.

Trzeba bowiem mieć na uwadze wyjątkowy i nieodwracalny zakres obrażeń doznanych przez powoda – młodego mężczyznę, co w sposób drastyczny wpłynęło na jego życie, stan fizyczny, psychiczny, możliwość poruszania się, uprawiania sportów, aktywność towarzyską, możliwość podjęcia pracy czyli generalnie na wszystkie sfery jego życia. Określone przez powoda zadośćuczynienie w żaden sposób nie może być uznane za nadmierne, a co za tym idzie nie ma podstaw do jego korekty.

Jeśli chodzi o apelację powoda to nie można się zgodzić z tezą, by Sąd Okręgowy był uprawniony do zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. Powód, na co wcześniej zwracano uwagę, reprezentowany był w toku postępowania przez profesjonalnego pełnomocnika, który po zmianie przepisów a to art. 359 k.c. i art. 481

k.c. nie zmienił żądania i nie wniósł o zasądzenie odsetek za opóźnienie. Wskazał na to Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zasądzenie więc takich odsetek byłoby także wyjściem ponad żądanie.

Apelacja powoda wywarła jedynie taki skutek, że odsetki ustawowe zasądzono od daty wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy. Ma rację Sąd I instancji, że w niniejszej sprawie nie było podstaw do zasądzenia odsetek od wezwania do zapłaty bowiem wyrok uniewinniający ubezpieczonego u strony pozwanej kierowcy(...)oznaczał, że nie można przyjąć by (...)S.A. było zobowiązane do zapłaty i pozostawało w zwłoce. Dopiero żmudne postępowanie dowodowe przeprowadzone w ramach niniejszego postępowania dało możliwość przypisania kierowcy samochodu (...) odpowiedzialności deliktowej, a co za tym idzie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wszystkie te okoliczności zostały wyjaśnione na dzień orzekania dlatego też z tą datą należało zasądzić odsetki ustawowe (zgodnie z żądaniem). W kwestii terminu spełnienia świadczenia należało bowiem mieć na uwadze także treść art. 817 § 2 k.c.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 386 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c., a o kosztach postępowania w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

SSO (del.) Wojciech Żukowski SSA Anna Kowacz – Braun SSA Barbara Baran